ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 239
Sobota 27 Sierpnia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Mussolini nie doczeka się kopalń rtęci w Almaden

wojska Republiki

podjęły niespodziewanie ofensywę na froncie Estramadury

Faszystowska kwatera główna potwierdza wiadomość o podjęciu we czwartek przed południem na froncie Estramadura na odcinku rzeki Cujar wielkiej kontrofenzywy przez wojska republikańskie. Do ofenzywy tej republikańskie dowództwo wprowadziło znaczne rezerwy. Celem tego przeciwnatarcia jest przypuszczalnie zniszczenie wojsk faszystowskich, walczących w kopalni rtęci w Almaden.

Przeciwnatarcie przeprowadzone zostało zupełnie niespodziewanie i wojska faszystowskie zaskoczone zmuszone były wycofać się z kilku wysuniętych pozycji na dalsze linie.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi, że w Estramadurze na odcinku rzeki Zujar wojska rządowe zdobyły El Arrecife, Jarante, Tamajaga i Caza de Colon brinas. W ten sposób stanowiska wojsk rządowych posunęły się aż do szczytu Marroquin, znajdującego się o 15 km. od brzegu.

***

Jak słychać, w czasie rozmowy odbytej we czwartek pomiędzy lordem Halifaxem i francuskim charge d'affaires Cambonem rozpatrywano nie tylko sytuację w Czechosłowacji, lecz również problem hiszpański.

Na żółtym froncie

Partyzanci chińscy pod samym Szanghajem

Komunikat chiński donosi o zaciętych walkach w prow. Szansi. Główne działania wojenne rozwijają się w rejonie na południe od Pudżow, na północnym brzegu Huanko. Japończycy prowadzą silne natarcie, celem odepchnięcia Chińczyków za rzekę, używając przy tym kilkudziesięciu samochodów pancernych oraz zasłon dymnych. Pierwsze próby Japończyków zakończyły się niepowodzeniem, musieli się oni cofnąć, po stracie przeszło 300 zabitych i rannych.

Cały rejon Szanghaju jest obecnie areną walki Japończyków z partyzantami chińskimi. Zwłaszcza do poważnych starć doszło w Hundżow, w pobliżu Szanghaju. W walkach tych brało udział przeszło tysiąc żołnierzy japońskich.

Na froncie rzeki Jang - Tse zauważono koncentrację znacznych sił japońskich w rejonie Huanmei i Susung. Dyslokacja wojsk japońskich wskazuje na to, że główne uderzenie Japończyków skierowane zostanie na skrzydło chińskie wzdłuż kolei Kiu - Kiang — Nanczang. Na zachód od Kiu - Kiang, oddziały chińskie rozpoczęły silne kontrnatarcie wzdłuż rzeki Jang-Tse. W ręce chińskie dostała się góra Tintse - Szan, położona na wschód od Dżuiczan.

Sto ofiar bomby rzuconej w tłum

Znowu potworny zamach

na arabskim targu warzywnym w Jaffie

Wczoraj rano dokonano znowu potwornego zamachu bombowego w Jaffie. Na targu w tłum rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według pierwszych informacyj, 30 Arabów zostało zabitych, 60 rannych.

Z powodu zamachu bombowego na targu warzywnym w Jaffie zapanowało wśród ludności ogromne wzburzenie. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Tłum zaatakował bank żydowsko - angielski tak, iż musiano zawezwać wojsko. Sytuacja uważana jest za bardzo poważna.

ZEMSTA ADMINISTRACJI ANGIELSKIEJ.

W Jerozolimie ogłoszony został oficjalny komunikat, z którego wynika, iż szereg domów w mieście Dzenin, gdzie zabito urzędnika angielskiego, ma ulec zniszczeniu. Saperzy przystąpili do niszczenia domów we czwartek. Komunikat wyjaśnia, iż zarządzenie to zostało wydane dla ukarania ludności miasta, która udzielała pomocy terrorystom.

W Akko sąd wojskowy skazał na karę śmierci jednego Araba.

Wojny religijne

Jak w średniowieczu

Urzędowo donoszą, że wskutek ostatnich zajść religijnych w Burmie zginęło 141 osób, a rany odniosło 537.

Nocny lot

zakończył się katastrofą

W czasie nocnego ćwiczenia wojskowego samolot czeski znalazł się we mgle i próbując lądować—spadł na drzewa, ulegając zniszczeniu. Pilot i obserwator ponieśli śmierć. Katastrofa wydarzyła się w okolicy miejscowości Malacky.



ZBOMBARDOWANY PRZEZ JAPOŃCZYKÓW AUTOBUS KOMUNIKACYJNY POD HANKOU.

Rzecznik japońskiego ministerium spr. zagr. oświadczył, iż Japonia uchyla się od wszelkich odpowiedzialności za zestrzelenie chińskiego samolotu pocztowego, kursującego na linii Hongkong — Hankou. Samolot, który należał do chińsko - amerykańskiego towarzystwa komunikacji lotniczej, przelatywał ponad terenem, który rząd japoński już w dn. 21 lipca określił jako teren wojenny. Poza tym praktycznie niemożliwe jest ustalenie cywilnego charakteru nieznanego samolotu, będącego w locie. Zestrzelony aparat oznaczony był znakami rozpoznawczymi nie dość wyraźnie (?) a pilot z chwilą ukazania się japońskich samolotów marynarki tak pokierował maszyną, iż wydało się to wybitnie podejrzane (?).

Polska i Liga Narodów

Ogłoszony przez sekretariat Ligi Narodów porządek obrad zgromadzenia, które otwiera się 5-go września zawiera większość spraw o charakterze technicznym i gospodarczym i administracyjnym. Sprawy polityczne zajmują drobną część porządku obrad. Wymienić wśród nich należy: raport komisji specjalnej z prac nad reformą paktu Ligi Narodów oraz sprawozdania i ankiety w sprawach dotyczących ograniczenia zbrojeń.

W punkcie 9-ym porządku obrad znajduje się sprawa wyboru członków Rady Ligi Narodów. Jak wiadomo, w roku 1926 zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło wybrać co roku trzech członków niestałych Rady Ligi na przeciąg 3-ch lat. W roku 1938 wygasają mandaty Polski, Rumunii i Ekwadoru. Nie jest jeszcze wiadomym czy Polska zgłosi ponownie swą kandydaturę na członka rady Ligi.

(PAT.).

Najlepiej nie jechać

do „Trzeciej" Rzeszy

W Berlinie ogłoszono przepisy, dotyczące cudzoziemców zamieszkujących w Niemczech. Przepisy te będą obowiązywały począwszy od dnia 1 października. Pobyt w Niemczech będzie dozwolony tylko tym cudzoziemcom, których osoby i działalność uprawiana w Niemczech będą dawały gwarancję, iż zasługują na korzystanie z prawa gościnności.

Z dniem 1 października władze policyjne niemieckie będą mogły powziąć zarządzenia w stosunku do cudzoziemców, nie dających wymienionych gwarancyj.

Nowe przepisy przewidują wreszcie, że władze policyjne będą wydawały specjalne pozwolenia na pobyt cudzoziemców, zamierzających pozostać w Niemczech dłużej niż trzy miesiące.

Stan zdrowia

ofiary gdańskich hitlerowców

Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia kolejarza Winnickiego, ofiary bestialstwa hitlerowców, nastąpiła poprawa. Według oświadczenia lekarzy, choremu nie zagraża już gangrena. Jeżeli nie nastąpią jakieś nieprzewidziane komplikacje, chory po kilku miesięcznym pobycie w szpitalu, będzie mógł przy pomocy protez chodzić.

Więzienie w Filadelfii

Zbuntowanych więźniów ugotowano żywcem

Prokurator, prowadzący śledztwo w sprawie uduszenia i śmiertelnego poparzenia czterech więźniów w więzieniu Holmesbourg w Filadelfii, zbadali w śledztwie jednego ze strażników. Zeznania jego są trzymane w tajemnicy. Prowadzący śledztwo oświadczyli, że wyniki ich dochodzeń doprowadziły do aresztowania 8 osób, jednak nie ujawniają oni, czy chodzi tu o strażników, czy też o wyższy personel więzienny.

Z wiadomości, jakich udzielił prokurator wynika, że strażnicy obciążają swymi zeznaniami dyrektora więzienia. Coroner w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż w celach pojedyńczych, w których zamknięci byli zmarli więźniowie temperatura doszła do 93 stopni Celsjusza. Nic też dziwnego, że więźniowie, zamknięci w tych celach usmażyli się żywcem.

Wielkie manewry

angielskiej floty wojennej

Admiralicja brytyjska ogłasza, iż wkrótce rozpoczną się wielkie manewry jesienne floty brytyjskiej. Flota złożona z pięciu pancerników, 6 krążowników, 3 awiomatek, 3 flotylle torpedowców i łodzie podwodne opuszczą swe bazy 6 września i w ciągu dni następnych. Powrót do baz morskich okrętów, biorących udział w manewrach nastąpi 17 listopada. Większość statków będzie się znajdowała od 9 września do 17 października w pobliżu Invergordon, od 18 października do 25 października w pobliżu Scapa, a od 26 październik do 14 listopada w pobliżu Rosyth.

Z listy okrętów, jaką opublikowała admiralicja, okazuje się, że w jesiennych manewrach floty weźmie udział cała „Home Fleet".

VII (XVIII) Sprawozdawczy Zjazd

delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego

rozpoczyna się dziś o godz. 10 rano w lokalu Z. N. P. — Warszawa, Smulikowskiego 1. Trwać będzie przez 27, 28 i 29 sierpnia.

Z referatów wymienimy „Stanowisko Z. N. P. wobec aktualnych zagadnień zawodowych i społeczno - państwowych (ob. Cz. WYCECH) i „Obecna sytuacja Z. N. P." (ob. W. TUŁODZIECKI). Poza tym — Sprawozdanie organizacyjne, wybory władz i t. d.

***

SERDECZNIE WITAMY ZJAZD ZASŁUŻONEJ ORGANIZACJI NAUCZYCIELSKIEJ. W OSTATNICH LATACH REAKCJA NASZA TYLE URZĄDZAŁA NAMIĘTNYCH ATAKÓW, TYLE RZUCAŁA OSZCZERSTW, TYLE PRZEPROWADZAŁA KAMPANIJ PRZECIW Z. N. P. ALE ZWIĄZEK WYTRWAŁ I ZWYCIĘŻYŁ!

ROLA ZWIĄZKU W POLSCE JEST WIELKA!

NIECHŻE POMYŚLNIE ROZWIJA SIĘ DALEJ! NIECH WYSOKO TRZYMA SZTANDAR NIEZALEŻNEJ, DEMOKRATYCZNEJ OŚWIATY!

POMYŚLNYCH OBRAD!

K. C.

Wędrówki polskich jachtów

Jacht akademickiego związku morskiego „Jurand" odbywający podróż do Norwegii, wobec silnych sztormów, panujących na Skageraku, schronił się ostatnio do portu w Goeteborgu, gdzie przeczeka okres sztormów a następnie przez Kilonię powróci do Gdyni.

Lot Moskwa — Nowy Jork

ma być podjęty przez Lindbergha

Przebywający w Moskwie płk. Lindbergh przeprowadził szereg konferencji z przedstawicielami cowieckiego lotnictwa. Między innymi, płk. Lindbergh rozmawiał ze znanym lotnikiem sowieckim Gromowem, z którym podobno zamierza odbyć wspólny lot na trasie Moskwa — Nowy - York przez Alaskę. Krążą tu pogłoski, że w najbliższych dniach znakomity lotnik amerykański będzie przyjęty na audiencji u Stalina. Wedle niesprawdzonych pogłosek, sowieckie władze lotnicze zamierzają zaproponować Lindberghowi stanowisko kierownicze w sowieckiej produkcji samolotowej.

Japończycy twierdzą, że zajęcie Hankou zakończy działania wojenne

Oczywiście są to marzenia ściętej głowy

Wojska japońskie, które od 30 dni posuwają się w kierunku Kiu-Kiang, zdobyły miasto Joitschang, położone o 50 klm. na zachód od Kiu - Kiang. Walki uliczne trwają do tej chwili, podczas gdy część oddziałów japońskich otoczyła miasto z przeciwnej strony. Równocześnie wojska japońskie zajęły miasto Kwanting, leżące pomiędzy Hopei i Liuang w środkowej części prowincji Anhwei. Inna część oddziałów japońskich zajęła miejscowość Taokiczan, leżącą na drodze do Czu - Czeng. Doniesienia chińskie potwierdzają wiadomość o zajęciu tych 2-ch miejscowości przez wojska japońskie.

Rzecznik japońskiego M. S. Z. oświadczył, że zajęcie Hankou prawdopodobnie zakończy działania wojenne w Chinach, ale nie oznacza to likwidacji sprawy chińskiej. Władze japońskie będą miały przed sobą bardzo długą pracę nad odbudową gospodarczą i uporządkowaniem politycznym Chin.

Oczywiście że są to nierealne marzenia, gdyż wojska chińskie jak i partyzanci, oczywiście nie zostawią okupantów w spokoju.

***

Jak donosi agencja „Kokutsu“ w Hankou znajduje się obecnie kilkudziesięciu oficerów sowieckich w charakterze „doradców wojennych“. Zastąpili oni niemieckich oficerów gen. Falkenhausena, który wraz ze swymi oficerami musiał zrezygnować z dalszej pracy w generalnym sztabie Czang-Kai-Szeka i powrócił do Niemiec. Ponadto w Hankou znajduje się obecnie ponad 400 lotników wojskowych.

Popieranie cen zbożowych

Opłaty i system kontroli

W czwartek w ministerium skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano przedstawicieli prasy z przepisami wykonawczymi do ustawy o popieraniu cen artykułów rolniczych.

Jak wiadomo, ustawa ta wchodzi w życie z dniem 5 b. m. Przewiduje ona opłaty od wszelkich gatunków mąki pszennej, żytniej, jęczmiennej oraz kasz.

Opłaty nie są jedynym sposobem oddziałania na poziom cen zbożowych. Są raczej uzupełnieniem dotychczasowych środków, jak kredyty rejestrowe i zastawniczej oraz zwrot ceł.

Jak stwierdzili na konferencji przedstawiciele min. skarbu, przede wszystkim zaś p. dyr. Rakowski, Rząd liczy nie tylko na obiektywny wpływ opłat, ale również na *moment psychologiczny*. Rolnik, licząc się z wprowadzeniem opłat, przestanie się śpieszyć z przedwczesną podażą, z drugiej znów strony kupiec — z tego samego powodu — nie będzie wyczekiwał na spadek cen zbożowych z zakupami. I jeden i drugi w rachubach swych liczyć się będzie z istnieniem nowego instrumentu polityki zbożowej.

Najważniejszą jest obecnie kwe*stia kontroli*. Chodzi o to, by mąka i kasza nie uciekały od opłat, by — w szczególności — uniknąć nadużyć z t. zw. „obrotem gospodarczym“, t. j. z przemiałem dla własnego użytku rolnika, wolnym od opłat.

Ponieważ własne spożycie wsi stanowi ok. ⅔ spożycia ogólnego produktów przemysłu, więc chodzi tu o wielkie ilości produktów.

System kontroli został pomyślany wszechstronnie. Obejmuje on nie tylko młyny, ale wszelkie stadia przemiału, przerobu i cały obrót. Dowodem uiszczenia opłaty są etykiety, wydawane młynom przez kasy urzędu skarbowego (po 15 gr., 30 gr., 1.50 gr., 2.40 gr. i 3 zł. odpowiednio do opakowania po 5 kg, 10 kg, 50 kg, 80 kg, i 100 kg). Etykieta będzie tak umocowana na opakowaniu i zaopatrzona w plombę, że bez jej uszkodzenia nie będzie można otworzyć worka. Worki muszą być szyte od wewnątrz, aby nie można było ich odpruć i zaszyć.

Na frontach Ebro, Estramadury i rzeki Segre

Ciężkie straty faszystów

Hiszpanie uciekają z „raju“ faszystowskiego

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii stwierdza, że we środę na froncie Ebro koło Mriaval na północ od Corbera, nieprzyjaciel atakował pozycje rządowe, został jednak odrzucony.

Na froncie Estramadury wojska rządowe posunęły się naprzód na odcinku Monterubio.

W nocy faszyści usiłowali przeprawić się na drugą stronę rzeki Segre w okolicy Camarasa. Republikanie spostrzegli się jednak w porę i silnym ogniem zaporowym wstrzymali atak nieprzyjacielski. Faszyści zdziesiątkowani przez silny ogień karabinów maszynowych skierowany z niewielkiej odległości, ponieśli ogromne straty.

Nie mogąc przełamać frontu republikańskiego w okolicach łuku Ebro, gdzie w ciągu krwawych walk w okolicy Sierra de Pandols, faszyści ponieśli ogromne straty, nieprzyjaciel usiłował przerwać front republikański na północnym odcinku w okolicy Villalba le Los Arcos, lecz wszystkie ataki zostały krwawo odparte. Straty faszystów według najskromniejszych obliczeń wynoszą około 2.000 zabitych.

HISZPANIE UCIEKAJĄ Z „RAJU“ FASZYSTOWSKIEGO

W środę przybyła do portu Santurse, rybacka łódź, na pokładzie której znajdowało się 17 osób. Jak wynika z opowiadania rybaków, wyruszyli oni na połów ryb. Gdy byli już na pełnym morzu, wyszli z ukrycia 4 Hiszpanie, którzy prosili rybaków o dostawienie ich do jakiegokolwiek portu Hiszpanii Republikańskiej. Rybacy spełnili prośbę uciekinierów. W Hiszpanii gen. Franco, opowiadają rybacy, panuje głód, gdyż zboże hiszpańskie jest wysyłane do Niemiec, za dostawy broni.

6 września początek roku szkolnego

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził, aby rok szkolny 1938/39 rozpoczęto dnia 5 września 1938 r. w poniedziałek nabożeństwem szkolnym, normalne zajęcia szkolne rozpoczną się 6 września o godz. 8-ej rano.

Japońskie bestialstwo

Korsarski napad na samolot handlowy i zastrzelenie cywilnych pasażerów

Oficjalnie komunikują w Hankou, iż w środę 24 b. m. rano, chińskí samolot handlowy, należący do linii powietrznej „China National Aviation Corporation“, podążający z Hongkongu do Chungkingu, został zaatakowany przez samoloty wojskowe japońskie. Samolot został uszkodzony i spadł. Ogień japońskich karabinów maszynowych, który trwał mimo to nadal zniszczył go całkowicie. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Z wyjątkiem 1 czy 2 osób, wszyscy inni pasażerowie zginęli. Piloci japońscy dobijali ocalonych pasażerów z karabinów maszynowych.

Agencia Domei tłumaczy nieudolnie, że japońskie samoloty wojskowe zaatakowały samolot handlowy, gdyż przypuszczali, że był chińskim bombowcem. Samolot był zaatakowany przez pomyłkę i zmuszony do lądowania w Mamoi w Delcie rzeki Perłowej.

O zapewnienie Polakom warunków bezpieczeństwa w Gdańsku

PAT donosi: W związku z ostatnimi wypadkami pobicia Polaków na terenie W. M. Gdańska, komisarz generalny R. P. zwrócił się do Senatu, żądając ukarania winnych, wypłacenia ofiarom odszkodowania oraz zapewnienia lundości polskiej na terenie Wolnego Miasta warunków bezpieczeństwa, które mają stanowić właściwą podstawę dla pomyślnego rozwoju stosu nków polsko - gdańskich.

Policja gen. Franco

przez pomyłkę strzelała do ambasadora włoskiego

Reuter donosi z San Sebastian, iż policja tamtejsza (faszystowska) ostrzelała przez pomyłkę samochód, którym jechał ambasador włoski z małżonką. Szofer nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, zaś policja nie wiedząc, że jest to samochód dyplomatyczny, oddała trzy strzały. Małżonka ambasadora jest ranna.

Prześladowanie kościoła w „Trzeciej“ Rzeszy

Walka z biskupem

który odmówił głosowania na Hitlera

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburga zostało odebrane prawo pobytu w Wirtemberdze.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dn. 10 kwietnia b. r.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane jak twierdzi komunikat urzędowy, „w interesie przywrócenia spokoju i porządku“ oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje „państwowo - polityczne obowiązki“.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się diecezji, biskup Sproll odrzucił. Przez wydalenie z miejsca pobytu hitlerowcy uniemożliwiają biskupowi praktyczne zajmowanie się swoją diecezją.

Zamordowali 4 więźniów

W Filadelfii aresztowano 2-ch strażników więziennych pod zarzutem zamordowania 4-ch zbuntowanych więźniów, których znaleziono bez życia w celi izolacyjnej w więzieniu w Holmesburg. O tym buncie pisaliśmy przed kilku dniami.

Strażnicy faszystowscy

zabili Francuza na granicy hiszpańskiej

Na granicy francusko - hiszpańskiej w pobliżu Hendaye wydarzył się nowy incydent. 3-ej Francuzi, kąpiący się w morzu podpłynęli do lewego brzegu rzeczki Bidassoa. Faszystowscy strażnicy graniczni wystrzelili parę razy, zabijając jednego z Francuzów. Towarzysze jego przenieśli zwłoki na plażę w Hendaye. Władze francuskie wdrożyły dochodzenie.

Zuchwały napad

w ekspresie bukareszteńskim

Havas donosi z Bukaresztu, że poprzedn. nocy dokonano w wagonie sypialnym expressu Timisoara — Bukareszt zuchwałego napadu na Jana Caspara dyrektora gabinetu b. premiera Vaida Voivody. Bandyta zakradł się do przedziału i usiłował zadusić Caspara. Obudzony Caspar wyjął rewolwer, lecz bandyta wyrwał mu go z ręki i strzelił, ciężko raniąc swą ofiarę, po czym zrabował 450 tys. lei i wyskoczył przez okno.

Podrabia ręcznie banknoty

Policja w Lizbonie aresztowała niejakiego Guilhermo dos Santos za puszczanie w obieg i fałszowanie banknotów portugalskich. Fakt sam jest banalny. W danym wypadku jest o tyle ciekawy, że Guilhermo dos Santos posiada niezwykły talent malarsko - grawerski i rysowniczy. Dos Santos fałszuje banknoty ręcznie piórkiem i pędzelkiem tak dokładnie, że trudno je odróżnić od prawdziwego. Kilkakrotnie już był on karany za fałszerstwo banknotów, jednakże nie bacząc na swe wyjątkowe uzdolnienie, które zapewniłoby mu doskonałe zarobki. odmawia przyjęcia jakiejkolwiek pracy i po odcierpieniu kary powraca do przerwanej przymusowo pracy kopiowania artystycznego banknotów. Ostatnio zdołał wykonać zaledwie 6 kopii. Artysta ten posiada jedynie wykształcenie początkowe.

Zapowiedź deklaracji Anglii w sprawie Czechosłowacji

Nowe prowokacie hitlerowskie

Obrady na zamku w Hradczynie — Polacy u lorda Runcimana

W paryskich kołach politycznych na nowo zaczyna ujawniać się duże zaniepokojenie sytuacją w Czechosłowacji.

W Sudetach dochodzi do ciągłych starć, które są oczywiście prowokowane przez hitlerowców. Zaognia to coraz bardziej sytuację.

„Daily Mail“ donosi, iż Rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić ważną deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji Chamberlaina z Halifaxem w środę.

W czwartek zebrał się na Hradczynie pod przewodnictwem Prezydenta Benesza komitet polityczny Rządu czechosłowackiego, do którego kompetencji należy decyzja w ważnych kwestiach politycznych. Jest to już trzecia z rzędu sesja tego komitetu, odbywająca się pod przewodnictwem prezydenta Republiki. Zbiera się ona zawsze w chwilach, wymagających powzięcia doniosłych decyzji politycznych.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jedynym tematem obrad było zagadnienie statutu narodowościowego. Wskazywałby na to fakt, że na krótko przed wspomnianym posiedzeniem komitetu politycznego rady ministrów zjawił się na Hradczynie lord Runcimann, który odbył krótką rozmowę z prezydentem Beneszem.

**

Lord Runciman przyjął w czwartek delegację niemieckiej partii socjalistyczenj, która udzieliła mu nowych szczegółów i informacji w sprawie sudeckiej.

Następnie lord Runciman przyjął delegata komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich w Czechosłowacji posła Leona Wolfa.

Min. Libicki

dyr. Polskiego Radia

Na posiedzeniu rady nadzorczej Polskiego Radia został wybrany dyrektorem naczelnym Polskiego Radia minister Konrad Libicki,

Przepłynęła kanał la Manche

Pływaczka niemiecka Wendell przepłynęła kanał La Manche w ciągu 15 godz. 25 minut.

Spisek w Damaszku

Policja w Damaszku wykryła spisek przeciwko premierowi Mardam - Bejowi, przewodniczącemu Izby Deputowanych Fares Khoury i ministrowi spraw wewnętrznych Adel Azmi. Główny oskarżony Nasim Moayad zbiegł.

Błąd p. Daladiera

Przewódca socjalistów francuskich, b. premier Blum, na łamach „Populaire“ w artykule p. t. „Błąd pana Daladier“, zarzuca premierowi Daladier, iż swoją deklarację na temat konieczności reformy 40-godzinnego tygodnia pracy, która miała charakter indywidualnego wystąpienia szefa Rządu, złamał dotychczasową tradycję wszystkich Rządów Frontu Ludowego, polegającą na tym, iż każda decyzja społeczna, czy też polityczna Rządu, była pierwotnie uzgadniana z przedstawicielami komitetu Frontu Ludowego. Premier Daladier tymczasem, jak widać z całej jego dotychczasowej taktyki, zamierzał postawić generalną konfederację pracy i Front Ludowy wobec faktu dokonanego. Ta taktyka nie wróży p. Daladierowi sukcesu.

Powódź zab'ła 943 ludzi i zburzyła 7.000 domów w Korei

Agencja Domei donosi, że ofiarą powodzi w północno-wschodniej Korei padło 943 zabitych. Woda zniszczyła około 7 tysięcy domów.

Usiłował popełnić samobójstwo w obawie przed karą śmierci

Ze Stanisławowa donoszą, że skazany na karę śmierci masowy morderca Miniajluk usiłował po raz czwarty popełnić w celi samobójstwo, wbijając sobie gwóźdź w okolicę żołądka. Mordercę poddano operacji chirurgicznej w celi więziennej, gdyż zachodziła obawa, że zbrodniarz w czasie transportu będzie usiłował popełnić samobójstwo, wyskakując z klatki schodowej.

Wciąż Bernanos...

Zaniepokojona reakcja

Faszyści w krajach katolickich chcieliby połączyć sprawę faszystowską z katolicyzmem. Krótko mówiąc: każdy katolik powinien być faszystą! każdy katolik powinien bronić sprawy gen. Franco!

Ale ten manewr nie udaje się. Nie tylko oczywiście dlatego, że właśnie faszystowska hitleria zwalcza katolicyzm. Ale także dla tego, że szereg WYBITNYCH katolickich pisarzy i działaczy wystąpił przeciwko faszyzmowi w ogóle, zaś generałowi Franco w szczególe.

Zwłaszcza we Francji takich pisarzy — bardzo wybitnych! — znalazło się wielu. Stąd ataki na Maritaina. Stąd nienawiść do Mauriaca. Stąd ataki na Bernanosa.

Bernanos? Do niedawna Bernanos był wychwalany w naszej prasie reakcyjnej, jako utalentowany katolicki pisarz spółczesnej Francji. „Czytajcie Bernanosa!" — pisano.

Ale Bernanos nie zechciał być na... faszyzmu. W ostatniej swej książce (o której chcielibyśmy niebawem obszernie poinformować czytelnika) opisuje z przerażeniem OKRUCIEŃSTWA „frankistów".

Tak, Bernanos reakcyjnej prasie nie jest przyjemny. Atakuje więc go — gdzie może. Ale nie wie, jak doń się zabrać... Do katolickiego, sławnego pisarza.

Zwłaszcza „Myśl Polska" chronicznie choruje na Bernanosa. Wciąż wraca do jego książki, zarzucając mu „BRAK OBJEKTYWIZMU" etc. O tych atakach pisaliśmy już parokrotnie.

W ostatniej „Myśli Polskiej" czytamy znów wymyślanie na Bernanosa. „Myśl" cytując jakieś pismo, piszące o Bernanosie z uznaniem, — wzdryga się i oskarża Bernanosa o „DALTONIZM MORALNY" (!), o wyrzeczenie się katolickich ideałów (!!) i t. p.

I tak pisze, z niechęcią i zgryźliwie:

„Katolik (ten rozpowszechniony dziś tytuł brzmi dziwnie, nieomal profesjonalnie) Bernanos — bądź co bądź „nowicjusz", wyładowując swe grzmoty i błyskawice wyłącznie na gen. Franco, sam odczuwa, że w tym rodzaju *„obiektywizmu" nie wszystko jest w porządku.* Toteż w książce swej nie jednokrotnie próbuje usprawiedliwić swój *oryginalny daltonizm moralny"*.

Tak, jeśli pisarz przedstawia FAKTY okrucieństwa gen. Franco — to „moralny daltonizm". Prawdziwy „katolik" — wedle „Myśli polskiej" — powinien po prostu zamknąć oczy jeśli idzie o okrucieństwa faszystów.

„Myśl" wyraża nadzieję, że z czasem Bernanos nauczy się jeszcze lepiej „zdradzać" katolicyzm...

Tyle „Myśl". Pretensje do Bernanosa są oczywiście nie mądre i śmieszne. Ale CHARAKTERYSTYCZNE Widać, co chcieliby zrobić z katolicyzmu pp. faszyści — dogodną TARCZĘ w walce o swe faszystowskie cele.

C.

U stóp Giewontu

Wycieczka Centr. Letniej Szkoły TUR-a

Jeszcze raz wracamy do Centralnej Letniej Szkoły TUR-a w Zakopanem, którą tak wspaniale się udała. 50 osób w ciągu dwuch tygodni pilnie pracowało nad kwestiami ruchu robotniczego, sprawami gospodarczymi i oświatowymi, nad problemami Polski spółczesnej itd. Poziom był dość wyrównany — pokazała to praca pisemna, złożona przez wszystkich uczestników kursu.



Ale były także chwile wytchnienia. Były wycieczki w góry. Do tych wycieczek aż rwała się dusza słuchacza..

Było ich pięć.



Pierwsza—geologiczna, do Strążyskiej doliny. Kierował wycieczką profesor krakowskiego Uniwersytetu, Książkiewicz, utalentowany popularyzator. Objaśnienia były znakomite. Były słuchane z napiętą uwagą. W wycieczce brało udział kilku prelegentów, jak ob. Bruner, tow. A. Ciołkosz, Z. Piotrowski.

Druga wycieczka miała charakter bardziej turystyczny—do Zmarzłego Stawu pod Zawratem. Prowadził tow. K. Czapiński. Z ramienia kierownictwa szkoły brał udział tow. dr. F. Gross. Było kilka towarzyszek. Przy Czarnym Stawie zagrzmiała burza, ale to wycieczce nie przeszkadzało. Wspaniałe, groźne otoczenie Zmarzłego Stawu wywarło duże wrażenie. Widok ogromnej wycieczki robotniczej robił po drodze wśród turystów niemałą sensację.

Trzecia wycieczka była wyprawą autobusami do Morskiego Oka. Uczestnicy zwiedzili oczywiście także Czarny Staw. Z grona prelegentów byli: tow. K. Pużak i prof. Gumplowicz.

Czwarta wycieczka była półdniowa. Pod kierownictwem tow. K. Czapińskiego skierowała się przez dolinę Białego i Czerwoną przełęcz na Sarnią Skałę. Cudowny dzień, wspaniałe widoki. Powrót przez przełęcz Białego i Kalatówki.

Piąta wycieczka nie miała charakteru górskiego. Zwiedziła muzeum tatrzańskie w Zakopanem pod kierownictwem prof. Wyspiańskiego.

Wrażenie wycieczek górskich było ogromne. Jeden z działaczy częstochowskich oświadczył:

— Tak, teraz rozumiem, czym są góry. Na przyszły rok wracam —pójdę na dalsze wycieczki.

Nasze zdjęcia przedstawiają fragmenty wycieczki do Zmarzłego Stawu.

W ślepej uliczce

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że wielu lekarzy — i to wśród najsławniejszych przechodzi na drugą stronę barykady i staje w szeregach demokracji, walczącej o lepsze jutro. Jenner, twórca szczepienia przeciwko ospie — był radykałem i masonem, Schönlein, wielki uczony niemiecki, brał udział w rewolucji 1830 roku. Po nieudanej rewolucji ucieka z Niemiec, a dyplom honorowy miasta Würzburga odsyła jako „próbkę bez wartości". Semmerweis — ten, który zwalczył gorączkę połogową, brał udział w walkach rewolucyjnych 1848 roku. Virchow — wielki Virchow — był demokratą i rewolucjonistą. Jacobi, znany uczony amerykański był rewolucjonistą. Do Ameryki uciekł po rewolucji 1848 roku. Demokratą był słynny polski lekarz, profesor w Wilnie — Szymkiewicz.

Negrin, socjalista, premier hiszpańskiego Rządu republikańskiego — jest lekarzem. Stykając się z chorymi, widzą lekarze na każdym kroku, jak bezsilną jest medycyna, jak bezskuteczne jest wszelkie leczenie tam, gdzie brak odpowiednich warunków leczniczych. I cóż, że choremu robotnikowi zalecamy dietę — gdy on i tak jej się trzymać nie może. Zalecamy wyjazd na odpoczynek — tam, gdzie brak chleba...

***

Co kilka dni czytamy w „Robotniku" nekrolog: ten i ten, robotnik zmarł na „proletariacką chorobę". **„Proletariacka choroba"**— oto jak robotnicy nazywają **gruźlicę.** „Proletariacka choroba", bo znaczny odsetek robotników choruje na gruźlicę. Odczyn Pirque'ta — próba wykazująca czy ktoś może zachorować na gruźlicę—wypada dodatnio prawie u wszystkich ludzi. A więc — każdy człowiek —albo przeszedł lekkie schorzenie gruźlicze — albo jest chory na gruźlicę — albo może względnie łatwo zachorować na gruźlicę. A więc każdy człowiek — biedny czy bogaty, może zachorować na gruźlicę!

Niemcy nazywają gruźlicę „chorobą mieszkaniową". Wiadomo powszechnie, że ciasne mieszkania sprzyjają gruźlicy. Dobre odżywianie się zapobiega gruźlicy; — złe usposabia do niej. Bogaci rzadko chorują na gruźlicę, biedni — często. Im mniej ludzie zarabiają — tym częściej chorują na gruźlicę.

***

Jak podaje „Mały Rocznik Statystyczny" — Polska—pod względem ilości zgonów spowodowanych gruźlicą stoi, na pierwszym miejscu na świecie! Rozpowszechnienie się gruźlicy w Polsce zwróciło uwagę odnośnych czynników i... ułożono projekt do walki z gruźlicą. Projekt ten był wniesiony do Sejmu, Sejm odesłał go z powrotem do komisji — o dalszych losach tego projektu nic nie wiemy. Projektem rządowym zainteresowały się sfery lekarskie. „Gazeta lekarska" — zwracając uwagę na brak miejsc szpitalnych i sanatoryjnych, na brak środków, celem zapewnienia choremu należytej opieki — stwierdza, że projekt rządowy jest nie realny. Pod względem ilości łóżek szpitalnych zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie. „Warszawskie czasopismo lekarskie" stwierdza— że obowiązek zgłaszania przypadków niebezpiecznych dla otoczenia mija się z celem, skoro i tak nie możemy tym chorym zapewnić należytej opieki. Projekt ustawy przerzuca obowiązek akcji przeciwgruźliczej na samorządy... Czynniki administracyjne otrzymują głos decydujący co do obowiązku i czasu otwarcia poradni przeciwgruźliczej...

Wiemy jak zadłużone są samorządy... „Warszawskie czasopismo lekarskie" również stwierdza, że projekt rządowy jest nierealny.

Rządowy projekt ustawy przeciwgruźliczej jest zły, jest bardzo zły. Obojętne jest jednak dla nas czy Sejm, ten Sejm, który nie zwykł odrzucać rządowych projektów ustaw — uchwali go czy nie. Stwierdzamy, że póki Rząd nie poprze racjonalnego i masowego budownictwa mieszkań robotniczych, póki płace robotnicze nie ulegną podwyżce a czas pracy skróceniu, póki Ubezpieczalnie Społeczne, te „sanacyjne" i „komisaryczne" — dysponujące olbrzymią ilością pieniędzy — nie przejdą od słów (na konferencjach prasowych) do czynów (faktycznej organizacji walki z gruźlicą) póty wszelkie próby walki z gruźlicą będą bezskuteczne.

DR. I. J.

Agitacja hitlerowska w Meksyku

Znany poeta niemiecki Ernest Toller, emigrant polityczny, w przyjeździe z Ameryki do Hiszpanii, zatrzymał się w Paryżu; udzielił on wywiadu pismu „Nowiny niemieckie" o stosunkach w Meksyku, gdzie bawił niedawno przez czas dłuższy.

Hitlerowcy w Meksyku — oświadczył Toller — nie tracą nadziei, że uda się im zrobić z generała Cedillo meksykańskiego Franco. Armia prywatna Cedilla liczy wielu awanturników niemieckich, zwłaszcza techników i lotników. Jednym z agentów Cedilla w Meksyku, upełnomocnionym do rokowań w jego imieniu, jest baron niemiecki v. Merk, w którego gabinecie wisi portret Hitlear. Wśród niemieckich plantatorów kawy i bawełny i właścicieli kopalń srebra, hitleryzm jest popularny dzięki swym planom strategicznym, zagrażającym kanałowi Panamskiemu (?).

Po klęsce puczu gen. Cedillo, zwolennicy jego starają się na nowo zorganizować oddziały zbrojne. Broń przemyca się kontrabandą, przeważnie z Niemiec po przez Guatemalę. Niemieccy plantatorzy kawy, mieszkający na granicy Meksyku, pomagają w tej kontrabandzie, łącznie z Japończykami, osiadłymi na zachodzie Meksyku i nadużywającymi swych koncesyj na rybołóstwo.

Hitlerowcy wyzyskują też wolność prasy i słowa, istniejącą w Meksyku, dla swoich celów. Większa część prasy, a także stacji radiowych, znajduje się dotąd w ręku magnatów naftowych, ciężko dotkniętych ostatnią konfiskatą kopalń. Prasa ta np. podaje wiadomości wyłącznie o Hiszpanii faszystowskiej, a przemilcza wszystko o Barcelonie. Prasą tą hitlerowcy usiłują siać nastroje antysemickie w kraju, liczącym 20 tys. Żydów na 16 milionów ludności. Propaganda antysemicka pochodzi od agentur niemieckich, jak np. „agencja światowa" z Erfurtu. Tajne organizacje hitlerowskie w rodzaju „Służby portowej" zajmują się przemycaniem literatury hitlerowskiej, jak np. broszur „Stowarzyszenia im. Fichtego", drukowanych także po hiszpańsku.

Jednakowoż siły ludowe, grupujące się dokoła prez. Cardenasa, rosną potężnie w siłę. Podczas, gdy z początku Rząd opierał się głównie na robotnikach z Mexico - City, reakcja usiłowała opanować wieś z jej ludnością w dużej części niepiśmienną. Z biegiem czasu jednak *reforma rolna* zrobiła swoje i dzisiaj gospodarstwa wspólne, bardziej produktywne od gospodarstw jednostkowych, mają już dużą siłę przyciągającą dla chłopów. Tworzy się solidny front robotników, chłopów i pracowników umysłowych dokoła Rządu, front dobre zorganizowany i zdyscyplinowany.

Ta ewolucja wśród ludności meksykańskiej nie pozostaje bez wpływu i na licznych kolonistów niemieckich. Chociaż wielu Niemców już to pod wpływem propagandy hitlerowskiej, już to pod terrorem Gestapo spełnia rolę szpiegów i agentów hitlerowskich, to jednak większość Niemców jest niewątpliwie wrogo usposobiona do hitleryzmu i w głębi duszy nienawidzi go. Dowodem tego jest „Liga kultury niemieckiej w Meksyku", organizacja postępowa, która w roku ostatnim mogła wykazać się sukcesami w swej pracy kulturalnej wśród Niemców meksykańskich i zaświadczyć przed ludnością meksykańską, że prawdziwa kultura niemiecka jest w obozie hitleryzmowi wrogim. Pracą swą Liga ta zyskuje sobie licznych przyjaciół wśród meksykańczyków, a przez to i sprzymierzeńców w walce z hitleryzmem.

SPORT



PRZYJAZD AMERYKAŃSKICH PŁYWAKÓW DO BIELSKA ODWOŁANY

Projektowany na piątek start amerykańskiej drużyny pływackiej w Bielsku, został odwołany ze względu na trudności komunikacyjne. Amerykanie mieli bowiem startować w sobotę w Monachium, a skutkiem braku dogodnych połączeń między Bielskiem i Monachium, musieli zrezygnować ze startu w Bielsku.

ZDOBYWCY MEDALI OLIMPIJSKICH

Związek Polskich Związków Sportowych, ogłosił imienny wykaz zawodników, którzy zdobyli dotychczas medale olimpijskie dla Polski i z tego względu korzystają z bezpłatnego wejścia na wszystkie imprezy sportowe w Polsce. Lista ta przedstawia się następująco: Lange, Łazarski, Stankiewicz, Szymczyk, Królikiewicz, Konopacka-Matuszewska, Antoniewicz, Szosland, Gzowski, Pappe, Friedrich, Małecki, Łaskowski, Segda, Zabielski, Lubicz-Nycz, Dobrowolski, Suski, Kusociński, Walasiewiczówna, Braun, Ślązak, Skolimowski, Bronikowski, Jankowski, Birkholc, Ormanowski, Drewek, Römmel, Trenkwald, Mikołajczyk, Budziński, Urban, Kobyliński, Wajsówna, Rojcewicz, Kulesza, Kawecki, Kwaśniewska-Trytkowa, Karaś, Verey, Ustupski.



Plany warszawskich pięściarzy

Sprawa wyjazdu warszawskiej reprezentacji bokserskiej na trzy mecze do Danii od 12 do 17 września, nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, ze względu na nieuzgodniene warunków finansowych tournee.

Warszawski Okr. Zw. Bokserski otrzymał od okręgu krakowskiego zaproszenie na mecz Warszawa — Kraków 27 listopada w Krakowie, a od związku niemieckiego zaproszenie na mecz Warszawa — Hamburg 23 listopada w Hamburgu.

ROTHOLC WRÓCIŁ Z FRANCJI

Znany pięściarz warszawskiej Gwiazdy, Rotholc, powrócił we wtorek z Paryża po kilkutygodniowym pobycie i oświadczył, że wprawdzie był nagabywany przez menażerów zawodowych, ale nie przyjął żadnej oferty i pozostaje nadal amatorem.



JESIENNE REGATY WIOŚLARSKIE

Doroczne jesienne regaty wioślarskie w Warszawie, rozegrane zostaną w dniu 10 września na Wiśle. Program obejmuje 10 biegów.



10-bój odwołany spowodu braku zgłoszeń

W czwartek Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od okręgu poznańskiego depeszę z zawiadomieniem, że do konkurencyj o mistrzostwo Polski w dniach 27—28 b. m. w Poznaniu, wpłynęła minimalna ilość zgłoszeń, a mianowicie do dziesięcioboju — jeden zawodnik, do sztafety olimpijskiej — jedna drużyna, do sztafety 3x1000 mtr. — 5 drużyn (z zamiejscowych Cracovia i Warszawianka), a do chodu 10 km. — 2 zawodników. Wobec takiego stanu rzeczy dziesięciobój i sztafeta olimpijska zostały odwołane, a odbędą się jedynie chód 10 km. i sztafeta 3x1000 mtr.



Przygotowania Niemiec do meczu z Polską

Prasa niemiecka zamieszcza już obecnie liczne notatki o meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy w piłce nożnej, który ma się odbyć dn. 18 września w Kamienicy. Prasa niemiecka przywiązuje bardzo dużą wagę do wyniku meczu. Wynik meczu ma bowiem wykazać, czy kryzys piłkarstwa niemieckiego minął, czy też trwa w dalszym ciągu.

Na ogół piłkarze niemieccy mają duże trudności z ustaleniem składu drużyny reprezentacyjnej. Niepowodzenia Niemców na piłkarskich mistrzostwach świata wykazały, że kombinacja niemiecko - austriacka jest pomysłem chybionym. Prasa sportowa uważa, że Niemcy powinni wystawić na mecz przeciwko Polsce starą gwardię piłkarską, zasiloną najwyżej dwoma czy trzema piłkarzami austriackimi. Przed meczem z Polską, odbędą się liczne mecze eliminacyjne.

TENIS

TRZECIE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

W trzeciej rundzie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych, rozgrywanych w Bostonie, Jędrzejowska w parze z francuską tenisitką Mathieu odniosła trzecie z kolei zwycięstwo, bijąc łatwo parę amerykańską Bundy — Workman 6:2, 6:2.

Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego

Dziś, w sobotę, rozpoczyna się zwykły Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Warunki, w jakich Zjazd się odbywa wymagają omówienia ze względu na niedawne przeżycia tej organizacji.

Jak wiadomo, koła reakcyjne i „oenerowskie" nie mogły strawić tej poważnej organizacji, jako że posiadają własny związeczek o charakterze wybitnie klerykalnym.

W pierwszym okresie Niepodległości Polski Związek Nauczycielstwa Polskiego sterował pod hasłami demokratycznymi, dużą część swej pracy poświęcał zagadnieniom oświaty ludowej w najszerszym znaczeniu tego słowa. Oczywista usiłowania Związku nie zawsze mogły być zrealizowane.

Przed przewrotem majowym rola Związku była bardzo duża; Związek miał możność przez swoich przedstawicieli w Sejmie, którzy należeli do demokratycznych partyj, przeprowadzić cały szereg słusznych postulatów, nie tylko w dziedzinie zagadnień oświaty ogólnej, lecz również i w dziedzinie zawodowej. Wówczas Związek istotnie miał możność obrony nauczycielstwa, zrzeszonego w Związku, przed różnymi represjami, wynikającymi nieraz z nacisku kleru w odniesieniu do tych nauczycieli, którzy zgodnie z pragmatyką służbową i zasadami Konstytucji — wychowywali powierzoną im młodzież.

Po przewrocie majowym, pod wpływem nieżyjącego już wiceprezesa Związku Juliana Smulikowskiego, nauczycielstwo sprowadzone było do funkcji politycznych „sanacji". Ten okres był najbardziej szkodliwy dla Związku, nie mógł on wtedy bronić praw nauczycielstwa, jako niezależnej organizacji zawodowej.

Przenoszenie niezależnych i ofiarnych nauczycieli, a nierzadko usuwanie zupełnie z pracy było zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym. Związek nie okazał podówczas należytej energii, bowiem zabrnął w służbie politycznej „sanacji" tak daleko, że z opinią jego się nie liczono.

Związek Nauczycielstwa Polskiego doszedł słusznie do przeświadczenia, że poprzednia polityka była szkodliwą nie tylko dla nauczycieli, lecz i przede wszystkim dla samego nauczania. To też stopniowo Związek zaczął usuwać się od czynnej polityki na rzecz „sanacji" i przybrał postawę **ruchu niezależnego**, któremu są drogie interesy zawodu, a nade wszystko tego posłannictwa, jakie przypadło w udziale organizacji, zrzeszającej w swoich szeregach tych, którzy mają kształcić i wychowywać dzieci chłopskie i robotnicze. A ponieważ Związek starał się utrzymać całą organizację na platformie demokratycznej, rozpoczęto nieprzebierającą w środkach walkę ze Związkiem. Cała prasa reakcyjna i klerykalna urządzała istne orgie podejrzeń i insynuacji w stosunku do organizacji, zasłużonej dla powszechnego nauczania i dla szerzenia oświaty w najszerszych masach ludu pracującego.

Gdy zjawił się p. pułk. Koc ze swoją deklaracją lutową próbowano w drodze rozmów i „rad życzliwych" przekonać kierownictwo Związku o konieczności zgłoszenia akcesu do „Obozu Zjednoczenia Narodowego". Związek jednak oparł się temu, stojąc na stanowisku słusznym, że nauczyciele, jako organizacja nie mogą być na służbie żadnej partii politycznej, bowiem sprzeniewierzą się tym zadaniom jakie sobie postawili w interesie oświaty i kultury.

Nastąpił akt nieprzemyślany ze strony władz administracyjnych, **akt wrogi**, rozwiązujący władze centralne Związku. Sam przez się fakt rozwiązania władz Związku wywołał burzę protestu ze strony zorganizowanej klasy robotniczej i ze strony inteligencji pracującej. Mianowanie kuratora p. Musioła, człowieka o nastawieniu wybitnie reakcyjnym, który został uprzednio usunięty ze Związku, było grubym nietaktem. Fakt pojawienia się p. Musioła w asyście młodzieniaszków z „Młodej Polski", rekrutujących się z „ONRowców" p. Rutkowskiego zaostrzył sytuację do niebywałych rozmiarów.

Najbardziej charakterystycznym przejawem i najdalej posuniętą reakcją na pojawienie się p. Musioła Nauczycielstwa Polskiego był fakt strajku okupacyjnego, podjętego przez wszystkich niemal pracowników tej instytucji. Nie pomogły groźby i prośby p. Musioła, pracownicy pod kierownictwem komitetu strajkowego wytrwale i niezłomnie prowadzili akcję strajkową nawet wtedy gdy ich usunięto z gmachu nauczycielstwa polskiego.

Wtedy gdy w centrali pracownicy przeprowadzali swój strajk, ogół nauczycieli, czując się niezwykle dotkniętym, rozpoczął reagować w tak stanowczej formie, jak jednodniowe strajki w poszczególnych powiatach, albo okręgach. Wytworzyła się bardzo przychylna atmosfera dla walki nauczycielstwa w ruchu robotniczym.

Robotnicy, zorganizowani w klasowych związkach zawodowych, zajęli postawę wrogą w odniesieniu do aktu, rozwiązującego władze Związku, słusznie stojąc na stanowisku, że akt ten oznacza zamach na prawo koalicji; udzieliliśmy walczącemu nauczycielstwu jaknajdalej idącej pomocy.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w porozumieniu z PPS. powzięła uchwały, dotyczące tych zarządzeń władz i zaproponowała likwidację zatargu ze Związkiem Nauczycielstwa na platformie: 1) usunięcie p. Musioła jako kuratora, 2) zwołanie Zjazdu, który bez żadnego nacisku rozstrzygnie o wyborach kierowniczych władz Związku i 3) niestosowanie represji wobec strajkujących nauczycieli.

Delegacja nasza w osobach tow. tow. T. Arciszewskiego i Kwapińskiego została przyjęta przez p. prezesa Rady Ministrów i przedłożyła mu warunki likwidacji zatargu. Mamy przekonanie, że dzięki wysiłkowi samego nauczycielstwa, dzięki walce pracowników i postawie całego Świata Pracy stworzyły się warunki dogodne dla Związku.

Obecnie odbywa się zwykły Zjazd zorganizowanego nauczycielstwa Z. N. P. Nic dziwnego, że Zjazd ten skupia na sobie uwagę ludności pracującej oraz tych wszystkich, którzy interesowali się szczerze Związkiem w okresie jego walki o niezależność i o samo prawo istnienia organizacji.

Nie wątpię, że Zjazd zrozumie znaczenie wysiłku pracowników Związku w obronie samej organizacji i że trudności, powstałe na skutek niezrozumiałych posunięć w stosunku do zasłużonych i ofiarnych pracowników będą przez Związek usunięte.

Stoimy na stanowisku pełnej niezależności Z. N. P., skłonni jesteśmy, jako ruch klasowy, współpracować z nim.

Pragniemy bardzo, by Związek usunął wszystko to, co mąciło dotychczas wzajemne zrozumienie się i powziął takie decyzje, które wytkną linię postępowania na najbliższy okres w interesie oświaty, Państwa i solidarności wszystkich pracujących ludzi w Polsce.

J. KWAPIŃSKI.

Raz jeszcze „zorganizowana kultura"

Po uchwałach OZON-u — „Gazeta Polska" usiłuje osłabić wrażenie uchwał

Onegdaj pisaliśmy obszernie o uchwałach OZN-u w sprawach kultury. Skrytykowaliśmy ostro te uchwały, które pragną *„CAŁOŚCIĄ" (!)* kultury kierować z jednego ośrodka dyspozycyjnego", a więc wkraczają na drogę eksperymentów totalizujących. W sprawie oświaty pozaszkolnej na wsi uchwały żądają „usunięcia wpływów partyjnych", czyli — *monopolu* dla OZNu; a więc znowu totalizujące partyjnictwo, nic więcej.

Te uchwały wywołały w kraju *JAKNAJGORSZE WRAŻENIE*. „Popularność" OZONu w społeczeństwie jest znana... I ten właśnie OZON chce pokierować *„całością" (!)* polskiej kultury z „jednego ośrodka"? Ładne pojmowanie istoty kultury!

Już kursują różne pogłoski o personalnym składzie owego „jednego ośrodka", który wszystkim na pokierować i szalenie wzbogacić Polskę pod względem kulturalnym. Wczorajszy „Wieczór Warszawski" wymienia już nazwiska... Czyżby *BIUROKRATYZACJA* kultury polskiej już była w toku?

W tym stanie rzeczy naczelny organ OZONu („Gazeta Polska") pośpieszył z wyjaśnieniami w artykule wstępnym pod tytułem „Idea i drogi twórczości kulturalnej".

Jest to niewątpliwie próba *OSŁABIENIA* fatalnego wrażenia, jakie wywołały uchwały OZONu. Ale osłabić trudno, bo tekst jest znany i naogół dość niedwuznaczny.

„Gazeta Polska" zastrzega się przede wszystkim, że uchwały nie mają „totalnego" charakteru. Wszak chodzi — powiada — tylko a *„KOORDYNACJĘ"* wysiłków społecznych. Żadnego „urzędu" nie będzie. A „koordynacja" jest potrzebna, bo 1) grasują czynniki *obce;* 2) chłop i robotnik nie mają należytej opieki kulturalnej; 3) zachodzi potrzeba wzmocnienia czynnika twórczego.

Argumentacja jest oczywiście obliczona na wywołanie w czytelniku sympatycznego oddźwięku. Ale — które to czynniki są „obce"? Czy owa opieka kulturalna nad chłopem i robotnikiem nie przybierze charakteru mniej lub więcej monopolu? Czy „ośrodek" i „koordynacja" nie skrępuje tej *twórczości,* której znaczenie tak starannie się podkreśla?

„Gazeta Polska" pisze:

NIE ZALICZAJĄC SIĘ DO PAŃSTW T. ZW. TOTALISTYCZNYCH, które stosują w tym zakresie bezpośredni nacisk i monopolizację, nie możemy też pozostawać na krańcu przeciwnym — CHAOSU I BEZŁADU. Utrzymywanie zresztą takiego chaotycznego stanu sprowadza się w ostateczności do tego, że zorganizowane wpływy na nasze życie kulturalne zachowałyby czynniki NIEPOWOŁANE I OBCE, grające w nim wciąż jeszcze zbyt dużą rolę.

Widać chęć osłabienia niewątpliwie totalizującego charakteru uchwał OZONu. Przyjmujemy to do wiadomości. Ale co zrobić z „jednym ośrodkiem", który ma pokierować *„całością"* spraw kulturalnych?

Niestety, ten *MOTYW „OŚRODKA"*, który wszystkim pokieruje, *wraca* w wywodach „Gazety". Wraca może w nieco osłabionej postaci: ośrodek ma tylko *„koordynować"* wysiłki; ale zarazem także *„kierować"!*, — dodaje pośpiesznie „Gazeta". Posłuchajmy:

Zasadnicze wytyczne OZN, jeśli chodzi o zasady oddziaływania na życie kulturalne, streszczają się w idei UPORZĄDKOWANIA tej dziedziny, więc w programie planowego WSPÓŁDZIAŁANIA państwa z zorganizowanymi żywiołami społecznymi ORAZ W ZASADZIE KIEROWNICTWA CAŁOŚCI DZIAŁAŃ KULTURALNYCH ZE STRONY PAŃSTWA PRZEZ JEDEN TYLKO CENTRALNY OŚRODEK DYSPOZYCYJNY.

A więc jeśli nie kijem, to pałką... „Koordynować", „współpracować" — a przytem *KIEROWAĆ!!* Tak, kierować! wszystkim kierować! ach, kierować! byle wszystkim kierować z jednego — nie „urzędu", Boże uchowaj, lecz — „ośrodka"...

Zobaczymy. *TENDENCJE* to niezmiernie niebezpieczne. Łatwo może skończyć się niszczeniem tej właśnie „twórczości", którą pono zamierza się popierać.

Pp. OZONistom powiadamy raz jeszcze — *MYŚLCIE, PANOWIE, WIĘCEJ O SZKOŁACH!* Bo tych jest mało! Bo poziom (zwłaszcza na wsch. kresach) coraz to niższy. Tu państwo istotnie ma ogromnie dużo do zrobienia.

Ale OZON w swych uchwałach zapowiada „skoncentrowanie wysiłków" na *książkach, prasie, muzyce, radio, kinie... i t. d.* Otóż w dziedzinie kultury *TWÓRCZEJ* ostrożnie z „koordynacją"! Zbiurokratyzowana „kultura" zaczyna więdnąć i rychło umiera. Chyba odstraszające przykłady Hitlerii i Stalinii są aż nadto wymowne!

W OZONie te utopie biurokratyczne łączą się oczywiście z „elitarną" koncepcją państwa i *NIECHĘCIĄ DO DEMOKRACJI.*

Porównajmy obecny wspaniały rozkwit kultury twórczej, swobodnej, demokratycznej Francji i Anglii z upadkiem „zorganizowanej kultury" w państwach totalnych.

Uchwały OZONu są nader wymowne. Próba osłabienia wrażenia, dokonana przez „Gazetę Polską", niezbyt się udała!

K. CZAPIŃSKI.

P. S. Już po napisaniu powyższych uwag w związku z onegdajszym artykułem „Gazety Polskiej" przeczytaliśmy we wczorajszym numerze „Niedyskrecje" na ten sam temat. „Gazeta" gęsto tłumaczy się, że właściwie ani źdźiebełka jakiegobądź „totalizmu" w uchwałach OZON-u nie ma; to złośliwi „filuci" (!) z opozycyjnej prasy wszystko tendencyjnie poprzekręcali, żeby skompromitować poczciwy OZON:

Nie mamy zgoła pretensji ANI DO NIEOMYLNOSCI WE WSZYSTKICH SZCZEGOŁACH PRZEPRACOWAŃ na ten temat, ani też do nieposzlakowanej PRECYZJI wszystkich sformułowań. Nie widzimy jednak powodu, aby ktokolwiek, niezależnie od poglądów politycznych, miał wszczynać nad tą sprawą tumult, dopatrując się w niej niecnotliwego zamachu na najcenniejsze prawa i WOLNOSCI OBYWATELSKIE, materialne i duchowe, na ustrój Rzeczypospolitej.

I tak dalej.

Pozwalamy sobie wnioskować z powyższych słów, **że sama „Gazeta" nie jest zadowolona ze sformułowań Rady Naczelnej OZON-u. „Gazeta" proponuje „przystąpienie do pokojowej debaty"** nad pozycją OZON-u w kwestiach kultury. Bardzo chętnie.

Nie ulega atoli wątpliwości, że **TENDENCJA** uchwał OZON-owych nie jest przypadkowa. Tu nie tylko chodzi o brak „precyzji".

„Polonia" donosi, że w projekcie jest stworzenie jakiegoś „PUPIK-u" (!), czyli państwowego urzędu propagandy i kultury. A „Głos Narodu" dodaje, że taki PUPIK. potrzebny jest chyba „wiecznie niesytym łowcom posad".

Po ostatnich artykułach „Gazety Polskiej" wolno optymistycznie przypuszczać, że **biedny „Pupik"** zmarł przed narodzeniem?... Czy tak?

K. C.

Przegląd prasy

CO SIĘ DZIEJE NA LUBELSZCZYŹNIE

O „likwidacji pozostałoście prawosławia w Polsce" pisać jest trudno. Były w Warszawie różne delegacje, które starały się miarodajnym czynnikom i prasie przedstawić stan rzeczy w Lubelszczyźnie. W prasie niezależnej probowano całe zagadnienie jakoś oświetlić. Nic jednak z tego nie wyszło. Cenzura zainteresowała się listem metropolity Szeptyckiego, który omawiał bolączki ludności prawosławnej w województwie lubelskim. Nie możemy więc zająć się tym listem, jak zresztą i całym zagadnieniem. Możemy jedynie zacytować „Słowo", które na marginesie owej konfiskaty listu metropolity Szeptyckiego pisze:

„Dotychczas Ukraińcy byli pokłóceni z Rosjanami. Dziś idą z nimi razem. Katolicki biskup, ale jednocześnie jedna z głów ruchu nacjonalistycznego ukraińskiego, wyzyskuje w ten sposób błędy naszych polityków. Występuje *jako obrońca prawosławia.* Roz[illegible]rza swe wpływy na teren duchowy, o którym się nigdy Ukraińcom nie śniło i którym gdyby nie nasze głupstwa, śnićby się nie mogło...

FIASKO AKCJI KONSERWATYSTÓW

Konserwatyści ujawniają wybitną ruchliwość. Od kilku już tygodni zabiegają o stworzenie porozumienia politycznego, obejmującego znaczną część t. zw. obozu narodowego (endecja, O. N. R.), konserwatystów i t. zw. narodowych Piłsudczyków. Zabiegi te nie spotkały się z powodzeniem. Wręcz przeciwnie. „Warszawski Dziennik Narodowy" odpowiedział, że mu się wcale nie śpieszy do porozumienia z konserwatystami, a oenerowskie „A. B. C." oświadczyło, że nie myśli iść pod komendę p. Sławka, którego konserwatyści forytują na męża opatrznościowego nowej „konsolidacji narodowej".

Co jest przyczyną niepowodzenia konserwatystów, a nawet tego, że ich zabiegi i umizgi wywołały niesmak w opinii publicznej? Nad tym pytaniem zastanawia się „Kurier Polski", który poza szeregiem innych powodów, jako najważniejszy wysuwa:

„Akcenty totalistyczne, jakie pobrzmiewały ostatnio w stanowisku konserwatystów, nie mogły przyczynić się do zjednania w opinii publicznej sympatii dla ich inicjatywy politycznej. Społeczeństwo polskie odnosi się do wszelkich koncepcyj totalistycznych ze zdecydowaną, instynktowną niechęcią Dlatego też — wbrew łudzącym często pozorom — odstępstwo od zasad rządnej demokracji *depopularyzuje obóz polityczny* i nikogo nie zachęca do współpracy z nim"

Sami natomiast konserwatyści przeżywają „zatzenjamer" po swoich wzlotach politycznych i w artykule „Plotkarstwo na usługach Rządu" skarżą się na to, że prasa i opinia polityczna w Polsce za pomocą plotek zohydza działalność i zamierzenia stronnictwa zachowawczego. Za to plotkarstwo polityczne „Czas" czyni odpowiedzialnym Rząd p. Sławoja - Składkowskiego, do którego organ konserwatywny, już nie tylko nie ma sympatii, ale odnosi się wręcz niechętnie.

„Narodowe" popołudniówki, „A. B. C. i „Rzeczpospolita" są tymi nieoficjalnymi, ale za to z pewnością najbardziej cennymi sojusznikami. Gabinet gen. Składkowskiego nie może się poszczycić zbyt wieloma sukcesami. Jednym z nich jest niewątpliwie nieoficjalna pomoc poważnej części prasy. Jej plotkarstwo jest na usługach rządu".

Biedni są ci konserwatyści. Nie mogą odżałować, że BBWR., w którym im tak dobrze było, diabli wzięli.

O BEZPIECZEŃSTWO POLAKÓW W GDAŃSKU

Z dużym opóźnieniem i niewątpliwie z pewnym zażenowaniem, miłujący hitleryzm „Warszawski Dziennik Narodowy" występuje przeciw niesłychanym gwałtom i prześladowaniom, jakim podlegają Polacy w Gdańsku i opisuje szereg bezczelnych poczynań hitlerowskich w „wolnym" mieście Gdańsku w stosunku do Polaków i praw Polski, kończy swe uwagi słowami:

„Poskromienie rozbestwionych elementów w gdańskiej partii narodowo - socjalistycznej jest podstawowym warunkiem uspokojenia opinii polskiej, zaniepokojonej bardzo poważnie wzmożoną falą agresji niemieckiej w Wolnym Mieście względem naszych rodaków".

Wątpimy jednak, by te słuszne uwagi ochłodziły miłosne zapały naszych endeków do hitleryzmu.

S—EK.

Przed VIII Zjazdem T. U. R.

VIII zjazd TUR w Gdyni i we Władysławowie zapowiada się pod względem ilości delegatów bardzo dobrze. Dotąd zgłosiło swych delegatów PRZESZŁO 100 (STO) Oddziałów, nadto przybędą liczni reprezentanci bratnich organizacyj i goście, członkowie TUR.

Uroczyste otwarcie zjazdu i pierwszy dzień obrad odbędzie się w Gdyni w hali POWYSTAWOWEJ TARGÓW GDYŃSKICH (ul. Rybacka 1). Po południu, w niedzielę, delegaci udadzą się do Wielkiej Wsi Władysławowa, gdzie w Domu ZZK będą kontynuowane obrady dn. 4 i 5 września.

W sobotę i we wtorek odbywać się będzie zwiedzanie Gdyni, portu Władysławowo i wybrzeża morskiego.

Zgłoszeni delegaci otrzymają karty uczestnictwa wraz ze zniżką kolejową i instrukcjami w najbliższy poniedziałek i wtorek (29 i 30 września). Zgłoszeni delegaci, którzy dotąd nie uiścili opłat zjazdowych i za pobyt w Wielkiej Wsi — winni niezwłocznie wysłać należność.

SEKRETARIAT GENERALNY T. U. R.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Przedzjazdowe posiedzenie Zarządu Głównego TUR odbędzie się we wtorek dn. 30 bm. o godz. 19.30 w lokalu biura. Zawiadomienia i porządek dzienny rozesłano członkom.

Nowy numer „Czarno na białem"

Numer 35 tygodnika demokratycznego „Czarno na białem" zawiera korespondencję płk. Januarego Grzędzińskiego z Pragi, omawiającą zaostrzenie stosunków czesko-niemieckich. Krystyn Ostroga w art. „Barometr idzie na burzę": daje krótką syntezę sytuacji międzynarodowej. Marcel Thau w korespondencji z Paryża charakteryzuje nową partię Marceau Piverta. J. N. Miller w art. „Proletariat wrósł w naród" kreśli dzieje stosunku proletariatu do państwa i narodu. Halina Krahelska daje garść wspomnień o prof. St. Nowakowskim Poza tym: amnestia w niepodległej Polsce, o Stanisławie Auguście, masonach i flegmie polskiej, bogaty dział Oczu i Uszu Świata, kronika, humor i ilustracje uzupełniają bieżący numer. Cena 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Książęca 4, tel. 902-21, czynne 10 — 13.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Mieczysław Gordon zł. 10.

Konferencja Robotniczej Łodzi

Obchód 20-lecia Niepodległości. Ocena sytuacji politycznej. Oświadczenia Str. Ludowego, Klubu Demokratycznego, „Bundu" i N. S. P. P.

Podajemy dziś dalszy ciąg sprawozdania z Konferencji Robotniczej Łodzi. — Red.

„Obchód 20-lecia Niepodległości i sytuację polityczną", referuje tow. Wachowicz Henryk.

— Gdy na dzisiejszej Konferencji Robotniczej Łodzi mamy omówić i podjąć uchwały związane z rocznicą 20-lecia odzyskania Niepodległości, cofnijmy się myślą do tych czasów, kiedy Państwo Polskie — obszarem równe Francji, zostało podzielone i zagarnięte przez swoich sąsiadów.

Około 600.000 szlachty uważało się tylko za „Naród", a siedem milionów chłopów — pozbawionych jakichkolwiek praw, żyło w państwie. Dla chłopa „Państwo" zaczynało się i kończyło na folwarku szlachcica.

Król Stanisław August zasiadł na tronie z woli carowej Katarzyny, a koronę królewską uzyskał, jak pisze Al. Świętochowski, za obsługiwanie sypialni carowej. Przekupnym łotrem był król, jak i przekupną szlachta. Kiedy w 16 lat po pierwszym rozbiorze zebrał się Sejm czteroletni i kiedy po napuszonych mowach uchwalono stworzyć 100.000 armię, szlachta nie dała pieniędzy na ten cel i uchwała Sejmu pozostała uchwałą papierową.

„Polska stała nierządem" i taką przeszła do historii. Dziś, kiedy śmiertelne szczątki króla St. Augusta przywieziono do Polski, nie wyszedł lud witać prochów „monarchy", który zdradził swój naród i sprzedał Polskę obcym potencjom.

Usiłował Kościuszko porwać lud do walki, ale nie znalazł szerokiego posłuchu wśród chłopów — pariasów szlacheckiej Polski tymbardziej, że szlachta nie pozwalała chłopom bić się za Polskę".

Kiedy warunki gospodarcze i ekonomiczne powołały do życia klasę robotniczą, wzięła ona na swoje barki walkę o niepodległość, łącząc ją z wyzwoleniem społecznym i gospodarczym. Od r. 1892 P. P. S. ujęła w swoje ręce walkę o niepodległość. Niema „dawniejszej" i „obecnej" PPS. Jest tylko zawsze jedna i ta sama P. P. S., która walczyła o Niepodległość i Socjalizm i niema żadnego sensu przeciwstawienia P. P S. dzisiejszej tej P. P. S., która od roku 1892 krwawiła się o wolność narodu. Nieodzownym i jedynym jednak warunkiem obrony jest związanie mas robotniczych i chłopskich z przyszłością Polski Niepodległej.

Na wszystkie strony słyszymy dzisiaj apele do klasy robotniczej, do mas ludowych, apele o świadczenie na rzecz obrony kraju. Ludu polskiego do patriotyzmu zagrzewać nie trzeba. Klasa robotnicza ponosi duże świadczenia na cele obrony kraju. Ale niech robotnicy dadzą broń ufundowaną wojsku sami, bez pośrednictwa fabrykantów i niech powiedzą przeciw komu ta broń ma być użyta. Wszystkie dywidendy muszą być użyte dla celów obrony Państwa. Mówca wskazuje na kolosalne zyski Tramwajów i Elektrowni w Łodzi, opanowanych przez hitlerowców.

Mówca porusza również sprawę wysokich pensyj dyrektorskich, które powinny być ograniczone na cele dozbrojenia armii. Ze sprawą obchodu 20-lecia Niepodległości wiąże się nasze żądanie jaknajszerszej amnestii dla więźniów, szczególnie dla więźniów politycznych.

Więzienia w Polsce są przepełnione do niemożliwych granic. Niestety nie wiemy, jaka jest liczba więźniów politycznych, gdyż polskie ustawodawstwo zniosło różnicę między więźniem zwykłym a więźniem politycznym. Nie uczynił tego dawniej rząd carski, ale uczynili to w znacznej mierze ci, co za przekonania polityczne w więzieniach carskich siedzieli.

Człowiek wpada w konflikt z prawem, gdyż nasze życie społeczne i gospodarcze jest splotem tragicznych konfliktów. Gros dzisiejszych więźniów kryminalnych to więźniowie kryzysowi, którzy kradną dlatego, że chcą zaspokoić głód. Ilość tych więźniów wzrasta i wzrastać będzie w miarę postępującego głodu i nędzy.

Tylko szeroka amnestia polityczna przyniesie ulgę więźniom z masowych ruchów chłopsko-robotniczych i więźniom zwykłym. Uzupełnieniem naszych żądań jest protest przeciwko istnieniu Berezy, której genezę i obecne stadium mówca szerzej omawia.

Polska, aby się obronić, musi zdawać sobie sprawę z której strony zagraża jej niebezpieczeństwo. Aneksja bowiem Austrii zawiera groźbę nie tylko dla państw małych, ale i dla wszystkich sąsiadów Niemiec. Nie mamy zaufania do polityki p. Becka. Rozumiemy bowiem, że Polska musi się związać z państwami demokratycznymi, na czele z Francją. Ślemy braterskie pozdrowienie walczącemu bratniemu słowiańskiemu narodowi czechosłowackiemu, w którego walce łączy nas nie tylko braterskie uczucie, ale i zrozumienie faktu, że po aneksji Czechosłowacji Polska znalazłaby się w żelaznych kleszczach brunatnego imperializmu. I nas możnaby bowiem dzielić na narodowościowe federacje, wszak mamy 8 milionów Ukraińców, którzy zwartą masą zamieszkują 4 województwa.

Mniejszości polskie muszą uznać Polskę za swój kraj, a Polska swoich obywateli z mniejszości za równych w prawie.

Przyszły rząd robotniczo-chłopski będzie na równi traktował wszystkich obywateli kraju.

Musimy zwrócić uwagę na to, że shitleryzowane społeczeństwo niemieckie jest ośrodkiem dyspozycji III Rzeszy. Walka w Polsce o stragany i rzemiosło, prowadzona przez narodowców, jest wodą na młyn hitlerowski. W wyniku tej agitacji powstają nie stragany polskie, lecz ośrodki hitlerowskie handlowe i kupieckie.

Na zjeździe placówki gospodarczej w Katowicach okazało się, że senator R. P. hitlerowiec Wiessner nie umie mówić po polsku. Gdy robotnik kandyduje na radnego, wzywany jest na egzaminy, czy umie po polsku czytać i pisać. Senator nie potrzebuje natomiast nie tylko umieć czytać i pisać, ale nawet mówić po polsku!!

Pismo konserwatywne „Czas" otrzymało 40.000 zł. na wydanie numeru prohitlerowskiego. Trzecia Rzesza nie szczędzi wydatków na propagandę. W budżecie 26 milionów 800 tysięcy marek na ten cel asygnowanych figuruje suma 1.200.000 marek przeznaczonych dla Polski. Pytam się, kto bierze pieniądze na zatruwanie dusz w Polsce i jak to długo będzie się tolerować? Nie mówię, że sytuacja mniejszości niemieckiej w kraju jest idealna, jest jednak ona bez porównania lepsza niż położenie mniejszości polskiej w Niemczech.

Mniejszości niemieckiej w Polsce jest 700.000, mniejszości polskiej w Niemczech jest 1.200.000.

Spółdzielni polskich w Niemczch jest 34, a niemieckich w Polsce jest 856. Prywatnych gimnazjów polskich w Niemczech jest 6, niemieckich w Polsce 496. Cyfry te jakże krzyczącą mają wymowę.

Polityka p. Becka jest polityką b. złą...

Najdosadniej o polityce tej wyraziło się pismo konserwatywne „Słowo", które określiło ją, jako „zagadkę". Czyż można znaleźć cięższy zarzut niż ten, że polityka 34-milionowego narodu jest zagadką. Dla nas polityka ta zagadką nie jest, ale my jeszcze dzisiaj nazwać jej po imieniu nie możemy.

Mówca omawia sytuację w Azji wschodniej i w Hiszpanii, politykę nieinterwencji, która dla zjednoczonego faszyzmu jest pustym frazesem.

W ostatnich dniach Republika Hiszpańska przeszła do ofensywy, zabierając nowe tereny. Tragedia Hiszpanii nie jest więc przesądzona. My wierzymy w zwycięstwo Republiki i Socjalizmu w Hiszpanii.

Wracając do sytuacji wewnętrznej mówca stwierdza, że do wyborów staniemy o ile będą one uczciwe i czyste. Nie przesądzając jednak kwestii czy będziemy brać udział w wyborach, czy udziału brać nie będziemy — wybory zamienimy na plebiscyt. Łódź jest i pozostanie czerwona. W roku 1940 ma być wybór Prezydenta R. P., którego wybrać powinny Izby, pochodzące nie z wyborów w roku 1935, zbojkotowanych przez znakomitą większość społeczeństwa, lecz z wyborów czystych i demokratycznych.

Cytując uchwałę Kongresu Radomskiego P. P. S. mówiącą, że rząd robotniczo-chłopski może „powstać w wyniku masowej walki i że drogą tą do celu pójdziemy", mówca kończy swoje przemówienie, gorąco oklaskiwane i często przerywane oklaskami całej Konferencji.

Następnie przewodniczący udziela głosu ob. Józefowi Balcerzakowi, członkowi N. K. W. i prezesowi Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, który składa następujące oświadczenie.

OŚWIADCZENIE STR. LUDOWEGO

Na ostatnich masowych uroczystościach „Czynu Chłopskiego" w dniu 15 sierpnia b. r. dosłownie wszędzie chłopi domagali się wykonania uchwał ostatniego Kongresu Stron. Ludowego wspólnie z klasą robotniczą, w całkowitym przekonania o jednakowym upośledzeniu tak gospodarczym jak i politycznym chłopów i robotników w dzisiejszym reżimie.

Zgodnie z nastrojami mas chłopskich i uchwałami na zgromadzeniach i Kongresach Ludowych oświadczamy, że robotnicy zorganizowani w P. P. S. i Klasowych Związkach Zawodowych w walce aż do zwycięstwa o prawa polityczne i gospodarcze nie zostaną osamotnieni, bo staną z nimi ramię przy ramieniu, do wspólnej walki, masy chłopskie.

Chłopi zorganizowai w Str. Ludowym wiedzą, że w każdej walce podjętej przez chłopów, poprzez ich klasa robotnicza pod przewodnictwem P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Oświadczenie przedstawiciela Str. Ludowego przyjęte zostało hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności robotniczo-chłopskiej.

Oświadczenie Klubu Demokratycznego.

W imieniu Klubu Demokratycznego złożył dłuższe oświadczenie płk. dr. Więckowski, z którego podajemy wyjątki:

— Uchwalona przez Ciało Ustawodawcze reforma ordynacji wyborczej do rad samorządowych, jest dalszym krokiem wstecz w rozwoju naszej społeczno - politycznej struktury. Oddając w ręce biurokracji organizację wyborów i kontrolę nad nimi oraz usiłując paraliżować wpływ wielkich stronnictw politycznych, nowa ordynacja jest wymownym świadectwem rozwielmożniającego się w naszym życiu zjawiska preponderencji urzędnika nad obywatelem, schematu nad charakterem, paragrafu nad indywidualnością.

Obóz rządzący usiłuje wskrzesić na naszym gruncie zjawisko od dawna zbankrutowanego w historii — ustroju państwa policyjnego.

Na wyjałowionym — w sensie ideowym — gruncie życia publicznego pleni się chwast obcej nam ideologii hitleryzmu. Brunatna fala zalała już Gdańsk. Pochłania setki tysięcy obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, zamula i znieprawia dusze nie mniej licznych rdzennych Polaków.

Oświadczenie N. S. P. P.

W imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy złożył oświadczenie tow. inż. Zerbe, z którego podajemy również wyjątki:

— Deklarujemy z racji 20 rocznicy odzyskania Niepodległości naszą solidarność z polskim światem pracy, uważając proklamację Niepodległej Polskiej w dniu 7 listopada 1918 r. za dzieło historycznej sprawiedliwości i czyn, naprawiający wielką krzywdę wyrządzoną Narodowi Polskiemu. W obronie Rzeczypospolitej Polskiej stanąć muszą wszyscy ludzie pracy, a zatym i niemieccy robotnicy.

W przeciwieństwie do niemieckich kół hitlerowskich w Polsce, w żaden sposób nie poddamy się kierownictwu jakichkolwiek obcych czynników roszczących sobie pretensje do przewodniczenia wszystkim Niemcom na świecie. Deklarując swą wierność międzynarodowemu Socjalizmowi oświadczamy, że nigdy nie będziemy pozycją polityczną dla czynników obcych, bowiem spełnienie naszych postulatów może dać nam jedynie wspólna walka wszystkich ludzi pracy w Polsce, o Wolność i Demokrację.

Oświadczenie „Bundu".

W imieniu „Bundu" złożył oświadczenie tow. Lermer, nawiązuje do solidarności z walką polskiego proletariatu, przyczym oświadczenie stwierdza, że:

— W walce tej Żydowskie masy pracujące nie od dziś biorą czynny udział. W przeciwieństwie do nacjonalistycznej burżuazji żydowskiej, która zawierała ugody to z endecją to z sanacją, proletariat żydowski uważa siebie za część organiczną klasy robotniczej całej Polski i z jej walką i zwycięstwem łączy wszystkie nadzieje.

Z całą energią — mówi oświadczenie „Bundu" odpieramy twierdzenie, jakoby masy pracujące stanowiły w stosunku do Polski „grupę pozapaństwową" o „odrębnych" lub „zgoła wrogich" dążeniach politycznych.

Tow. Szewczyk Artur — przewodniczący Konferencji odczytuje treść rezolucji opracowanych przez Egzekutywę OKR. PPS., które wśród oklasków Konferencji zostają jednomyślnie przyjęte.

Zamykając Konferencję przewodniczący stwierdza, że Łódź Robotnicza wypowiedzała swój pogląd w sprawach najważniejszych, a teraz z kolei, uchwały Konferencji zostaną przeniesione w masy i na tereny fabryk.

Po północy Konferencję zakończono odśpiewaniem pieśni robotniczych i okrzykami na cześć P. P. S. i Czerwonej Łodzi.

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE

52) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Józio kiwnął głową ze współczuciem.

— Doskonale mogę zrozumieć pańskie uczucia — rzekł. — Ale oczywiście należy zawsze uwzględnić obie strony. Ona ma powód. Rozumie pan, jak to jest: wzgardzona kobieta!

— Tak, ma pan rację.

— Żadnej kobiecie nie jest przyjemnie znaleźć się w podobnej sytuacji, — a już jeżeli sprawcą tego jest taki głąb, jak Tubby, — wyobrażam sobie, że cierń musi tkwić głęboko w duszy.

— Nie ulega wątpliwości.

— Tak, że nie mogę całkowicie winić panny Whittaker. Człowiekiem, którego postępowanie mnie zdumiewa, jest ten Peake. Po prostu zabrakło mi tchu.

— Mnie także

— Człowiek zawsze usiłuje znaleźć coś dobrego w swych bliźnich — i naogół mu się udaje. Ale jeżeli chodzi o Peake'a — nie znajdzie się niczego podobnego, gołym okiem. Potrzeba mikroskopu. Niech pan sobie tylko wyobrazi, że mógł on pozwolić Bulpittowi wynająć ten statek.

— Przeklęty głupiec.

Józio miał poważną minę.

— Ciekawa rzecz — zaczął. — Przyszło mi tylko co do głowy, że — jeżeli uwzględnimy wszystkie dowody — czy nie wyda się nam możliwe, że on jest bardziej łajdakiem, niż głupcem?

— Hę?

— Czy to nie mogło być postępowanie rozmyślne, podyktowane złośliwością? Wydaje mi się bardzo prawdopodobne, panie Buck, że Peake działał od początku w porozumieniu z Bulpittem.

— Wielkie nieba, panie Józiu!

— To by tłumaczyło wiele rzeczy.

— Czy to człowiek, który skłonny jest wchodzić w tego rodzaju konszachty?

— Właśnie taki.

— Niech Bóg ma mnie w opiece. I pomyśleć, że zaprosiłem go do swego domu.

— Za żadne skarby niech nie zbliża się do pańskiego domu. Czy ma pan w Walsingford Hall psy?

— Parę psów.

— Gdy Peake będzie próbował dostać się do domu, niech go pan poszczuje psami.

— To tylko spaniele.

— Spaniele są lepsze, niż nic — zapewnił Józio.

Wynajęty wehikuł stanął przed frontowymi drzwiami. Sir Buckstone wyskoczył, jak królik. Zawsze, ilekroć miał jakieś kłopoty, tęsknił do obecności żony, aby móc poddać swą zranioną duszę kojącemu działaniu jej spokoju. Józio, idąc za nim z mniejszym pośpiechem, zapłacił szoferowi i oddał swoje walizy pod opiekę Pollenowi. Uczyniwszy to, skierował się na taras. Przypuszczał, że wkrótce podadzą lunch, ale miał jeszcze dosyć czasu przed posiłkiem, aby zapoznać się ze swym nowym otoczeniem.

Taras zakończony był niskim kamiennym murem na którym stały popiersia Cezarów i innych starożytnych znakomitości, umieszczone tam w bujnych czasach sir Wellingtona, kiedy ludzie lubowali się w tego rodzaju rzeczach. Najbliżej Józia znajdowało się popiersie cenzora Katona, człowieka o nieprzyjemnym wyględzie, który cierpiał na zbytnią długość nosa i brak rzęs, ale za to miał bardzo dużą, pozbawioną zarostu górną wargę; — tego rodzaju górną wargę, jaka zachęca gwałtownie każdego młodzieńca, nie będącego ciamajdą, do narysowania na niej ołówkiem wąsów.

(D. c. n.).

Na ostatniej fali

ZMIANA RZĄDU W JUGOSŁAWII

Premier Stojadinowicz dokonał rekonstrukcji swego gabinetu. Na miejsce gen. Lubomira Maricza, ministra wojny i marynarki, został mianowany szef sztabu generalne go, gen. Milan Nedicz, Mikołaj Ka balin, deputowany, został mianowany ministrem handlu na miejsce ustępującego Milana Werbani cza i wreszcie Mirko Buicz, burmistrz Splitu, został ministrem oświaty na miejsce Wiekosława Mi leticza.

Agencja Avala, komentując zmiany, jakie zaszły w składzie rządu, twierdzi, iż nie oznaczają one jakiejkolwiek zmiany polityki.

Czy dojdzie do strajku
w przemyśle dzianym

Akcja podjęta przez oddział poń czoszniczo - dziany Związku Klasowego o unormowainie stosunków w przemyśle dzianym, o zawarcie nowej umowy dla dzieniarzy i rozszerzenie jej na szwalnie bielizny dzianej, wkracza w fazę rozstrzygającą.

Drogi pokojowego załatwienia zatargu zawodzą z powodu nieustępliwego stanowiska przemysłowców, którzy pod różnymi pretekstami odwlekają konferencję, targują się godzinami o każdy punkt, kręcą, zwodzą, lecz żadnych konkretnych żądań robotników nie uwzględniają. Cierpliwość robotników została już przez fabrykantów mocno nadużyta. We wtorek, dn. 30 b. m. odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja z przemysłowcami, jeśli nie zostanie na niej osiągnięte ostatecz porozumienie, robotnicy przystąpią do strajku.

Z teatrów

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś, w sobotę o godz. 9-ej wiecz. a w niedzielę dwukrotnie o godz. 4.30 popoł. i 9-ej wiecz. „Złoty wiek rycerstwa".

W próbach „Aszantka" i „W perfumerii".

W wirze wielkiego miasta

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Na torze kolejowym z Łodzi do Koluszek na 18 kilometrze przy wsi Janów, gm. Nowosolna po przejściu pociągu dróżnik znalazł zwłoki młodego mężczyzny. Zarządzone przez policję dochodzenie doprowadziło do ustalania tożsamości samobójcy, którym okazał się 19-letni Czesław Grabiec, robotnik w Widzewskiej Ma nufakturze, zam. w Antoniewie Stokach pod Łodzią. Przy samobójcy znaleziono kartkę pisaną do rodziców następującej treści: „Nie płaczcie po mnie, bo na to zasłużyłem. Żegnam wszystkich". Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

* * *

Drugiego samobójcę, który popełnił samobójstwo w podobnych okolicznościach znaleziono na 8 kilometrze na szlaku z Widzewa do Zgierza (kolej obwodowa). Dróżnik kolejowy znalazł przepołowione zwłoki mężczyzny w wieku około 45 lat. Również i ten samobójca miał przy sobie kartkę, w której pisał do rodziny, że popełnia samobójstwo i podpisał się jako Karol Modro, zamieszkały przy ul. Widok 12 w Łodzi.

* * *

Trzeciego samobójcę znaleziono w lesie Tuszyńskim. Przybyły na miejsce lekarz z Tuszyna ustalił, że zwłoki wisiały na drzewie od kilku godzin. Przy samobójcy zna leziono kopertę z nazwiskiem Feliks Czeliński bez adresu.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu i zarządzono dochodzenie celem ustalenia adresu samobójcy i powodów samobójstwa.

* * *

W dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia przez zażycie znacznej ilości luminalu niejaki 40-letni Michał Cymer, zam. przy ul. Goplańskiej 13.

Do desperata wezwano lekarza pogotowia miejskiego, który po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala w Radogoszczu w stanie ciężkim.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było bezrobocie. Cymer skarżył się ostatnio na zły stan psychiczny z powodu braku pracy i ostatnio popadł w melancholię, co stało się przyczyną samobójstwa.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Zarowskiej 4, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie nieznanym płynem 19-letnia Sabina Wieczorek. Desperatce udzielił pomoc yewzwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Powodem zamachu był zawód miłosny.

NIEMOWLĘ W POLU

U wylotu ul. Srebrzyńskiej znaleziono zostało w dniu wczorajszym na polu dziecko płci męskiej liczące około 6 miesięcy.

Dziecko zostało przekazane do Miejskiego Domu Wychowawczego. Za matką wdrożono dochodzenie.

Radio łódzkie

SOBOTA, 27 sierpnia

6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.59 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.45 Utwory M. Ravela (płyty). 14.20 Muzyka obiadowa (płyty). 15.45 Wiadomości gospodar cze. 16.00 „Na manewrach". 16.45 „Ostatki puszczy jodłowej". 17.00 Nowe nagrania rozrywkowe (płyty). 17.30 Wiadomości sportowe lokalne. 17.35 „Kontrtorpedowce". 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. 19.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o g. 19.20 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.30 Dzien nik wieczorny. 20.40 Pogadanka aktualna. 20.55 Przerwa. 21.55 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Dodatkowa komisja poborowa

W miesiącu sierpniu r. b. urzęduje w Łodzi dodatkowa komisja pobo rowa w dniu 29 sierpnia r. b. dla P. K. U. Miasto II.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 19.

Fiasco bloku „narodowego" w Łodzi

Poza Warszawą, montowaniem bloku „narodowego" zajmowano się również w Łodzi. Blok ten składać się miał z O. N. R.-u, „Falangi", posłów z grupa „Jutra Pracy", oraz Stronnictwa Narodowego.

Montażu bloku miał dokonać w Łodzi poseł Budzyński. W ostatniej chwili przysłał on swego zastępcę, który wraz z członkiem O. N. R.-u przyjechali do Łodzi.

Po konferencji z miejscowym wodzem "Falangi" Makowskim, właścicielem cukierni „Polonia" (Piotrkowska 125), postanowiono poszukać w Łodzi „męża zaufania", któryby mógł ich skontaktować z przedstawicielami łódz kiej endecji. Wybrano wreszcie działacza społecznego dr. Kurylu ka, który nie tylko nie podjął się tej misji, ale nie chciał o niczym słyszeć.

W międzyczasie w Warszawie cała ta kombinacja polityczna roz prysła się jak bańka mydlana i w rezultacie przedstawiciele posła Budzyńskiego i O. N. R. wyjechali z niczym do Warszawy.

Przemysłowiec Ajzenberg
odpowiadać będzie przed referatem karnym

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem insp. Skusiewicza Konferencja między delegatami robotników a właścicielem tkalni A. Ajzenbergiem.

Jak wiadomo Ajzenberg szykanuje robotników, wstrzymuje im płace, nie wydaje książeczek obrachunkowych, nie udziela urlopów i t. d.

Na konferencji wczorajszej porozumienia nie osiągnięto poza tym, że Ajzenberg zobowiązał się wydać swoim robotnikom książeczki obrachunkowe.

Wobec powyższego robotnicy postanowili wystąpić przeciwko niemu na drogę sądową i dochodzić swych pretensji za pośrednictwem Sądu Pracy, a ponadto Inspektor Pracy ze względu na niehonorowanie ustawodawstwa pracy skierował sprawę do referatu karnego Inspekcji Pracy.

Przed podpisaniem umowy
na tramwajach dojazdowych

W dniu onegdajszym odbyła się w 12ym obwodzie Inspekcji Pracy pod przewodnictwem insp. Hoffmana i przy współudziale starosty powiatowego mgr. Franciszka Denysa konferencja w sprawie zatargu między dyrekcją Ł. E. W. K. D. a delegacją pracowników tramwajowych.

Konferencja onegdajsza dała wynik pozytywny. W dniach najbliższych zostanie zawarta umowa zbiorowa między dyrekcją a związkiem pracowników.

Ponadto dyrekcja przyznała pracownikom wynakrodzenia za wysługę lat i urlopy ponadustawowe.

Po 10 miesięcy więzienia
za wyłudzenie pieniędzy za posadę dozorcy

Na ławie sądu grodzkiego zasiedli wczoraj 34-letni Stanisław Czankowski i 40-letni Herman Buchholz, oskarżeni o wyłudzenie 600 złotych od niejakiego Szymona Kudy rzekomo za wyrobienie posady dozorcy.

29 maja r. b. Kuda wręczył pieniądze Buchholzowi i Czankowskiemu, którzy nazajutrz mieli mu wyrobić posadę dozorcy w domu, przy ul. Napiórkowskiego 72.

Kuda oczywiście posady nie dostał, ale nadomiar tego nie otrzymał wpłaconych pieniędzy, wobec czego powiadomił policję.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd skazał obu oskarżonych za wyłudzenie pieniędzy od bezrobotnego po 10 miesięcy więzienia.

200 bezrobotnych i miljonowe straty
wskutek pożaru fabryki

Onegdaj w nocy powstał olbrzymi pożar w farbiarni i wykończalni K. Walczaka, przy ul. Wólczańskiej 247/9.

W dniu wczorajszym na miejscu pożaru bawiła komisja śledcza, oraz komisja szacunkowa z ramienia Towarzystw ubezpieczeniowych.

Badania komisyjne wykazały, że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w lampce elektrycznej. Fabryka, zniszczona przez pożar, zatrudniała łącznie ponad 200 robotników, którzy obecnie pozostali bez pracy.

Zniszczona fabryka była ubezpieczona w kilku Towarzystwach a mianowicie mury i maszyny na 826.000 zł. oraz towary na 700.000 zł. Komisja szacunkowa obecnie przeprowadza badania celem dokładnego obliczenia wysokości które wyniosą grubo ponad 1 miljon złotych.

Długotrwały strajk
w wytwórniach swetrów zlikwidowany

W dniu wczorajszym został przerwany długotrwały strajk w wytwórniach swetrów łódzkich.

W wyniku wczorajszej konferencji, odbytej w Inspekcji Pracy pod przewodnictwem insp. Hoffmana, pracodawcy zobowiązali się przedłużyć do dnia 31 grudnia r. b. dotychczasowy układ zbiorowy.

Ponadto komisja mieszana, skła dająca się ze związku przemysłowców i robotników przemysłu skórzanego ma opracować w dniach najbliższych cennik, któryby obowiązywał na przyszłość.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następu jące apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Rejestracja roczników 1920 i 1921

W dniu 1 września r. b. zgłosić się winni do rejestracji wszyscy mężczyźni, urodzeni w latach 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 1-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A do J. włącznie.

Ponadto w dniu 1-go września r.b. winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni, urodzeni w latach 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 4-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A do Ż włącznie.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, winien przy sobie posiadać dowód osobisty, względnie inny dokument stwierdzający tożsamość zgłaszającej się osoby.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie, ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 złotych, albo jednej z tych kar.

Rejestracja odbywa się w lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Al. Kościuszki 19.

Księgowy Stow. Pracowników Wojskowych
zdefraudował 280 zł.

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj niejaki Stanisław Jaszczyk, księgowy Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego Pracowników Wojskowo - Administracyjnych przy D. O. K. IV za przywłaszczenie.

W czasie lustracji, przeprowadzonej w powyższej instytucji i rewizji ksiąg stwierdzono brak 280 złotych. Wobec tego, że za stan kasy był odpowiedzialny Stanisław Jaszczyk postawiono go w stan oskarżenia.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie wie co się stało, że nie przywłaszczył żadnej sumy i t. d.

Pułkownik Cymerman, zeznający jako świadek zeznał, że Jaszczyk przyrzekł wpłacić do kasy 280 złotych i mimo, że wziął pożyczkę, sumy tej nie pokrył.

Sąd sprawę odroczył celem wezwania biegłego z listy sądowej i przeprowadzenia ekspertyzy buchalteryjnej ksiąg.

Zarząd „Polskiej Pracy"
stanie przed sądem

W związku z pamiętną akcją, toczącą się u Haeblera, endecy uruchomili cały arsenał środków i sposobów, od pałki do oszczerstwa włącznie, chcąc za wszelką cenę przyjść z pomocą belgijskiemu wyzyskiwaczowi. W kwietniu r. b., ukazała się nawet w kolportażu ohydna ulotka, wykonana przez rozbijacki związek „Polskiej Pracy", zarzucająca delegatce tej firmy, tow. Jaranowskiej Adeli,że sprzeniewierzyła się robotnikom, przywłaszczając sobie pieniądze, zebrane dla strajkujących i za pieniądze te kupiła sobie złote zęby.

Chwyt jednak nie udał się i robotnicy przeszli do porządku dzien nego nad brudną metodą „narodo wych" rozbijaczy.

Jak się dowiadujemy, tow. Jaranowska przez swojego pełnomocnika, adw. Levosa Józefa, złożyła do Sądu Okręgowego skargę o oszczerstwo przeciwko członkom zarządu „Polskiej Pracy".

Rozprawa, budząca powszechne zainteresowanie, odbędzie się w dniach najbliższych.

Przy pomocy córki
okradał zwabionych gości

41-letni Stanisław Machuła zam. przy ul. Bednarskiej 28 urządził się w specjalny sposób, by zarobkować. Mając wcale przystojną 18-letnią córkę Marię, dobrał jej kochanka, który zwabiał przy godnych gości do mieszkania i pojonie wódką, okradali ich.

5 czerwca b. r. zwabili urzędnika Czesława Czekalskiego oraz trzech innych, a ponieważ były Zielone Świątki po pijanemu nych gości zabrali Czekalskiemu 40 zł., drugiemu 15 zł. i rower.

Tym razem poszkodowany Czekalski zwrócił się do policji i w toku dochodzenia ustalono, że Machuła przy pomocy córeczki okradał w podobny sposób szereg innych gości, lecz większość poszkodowanych w obawie żonaci, nie meldowała o kradzieży, które wiodły do mieszkania Machuły.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Machułę na 6 mies. więz. z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.